

MAŁGORZATA CZARNOCKA
IFiS PAN, Warszawa

W SPRAWIE ZMIANY STATUSU EPISTEMOLOGII

1. Analizowany problem i teza. W ostatnim okresie szeroko postuluje się, lub stwierdza jako dokonany fakt, metafizyczny zmian statusu epistemologii z normatywistycznego na deskrypcjonistyczny. Sądzę, że zasadniczo błędny i nierealistyczny jest zamysł tej programowej transformacji. Po pierwsze dlatego, że nie są możliwe ani czysto normatywne filozoficzne przedstawienia poznania, ani czysto opisowe, gdy opis jest nieusuwalnie sprzeczny z normą. Po drugie, z tego powodu, że zadanie filozofii poznania — zgodne ze statusem filozofii i faktycznie realizowane już w nowożytności — wykracza poza parę norm — opis, bądź rozjaśniającym abdukcyjnym względem w naturę poznania oraz krytyk uzyskanego wyniku.

2. Epistemologie deskrypcjonistyczne a normatywistyczne. Podstawą dokonujących się obecnie przemian w metafizyce poznania, tak w naukowym (na jego badaniach koncentrują uwagę), jest — obok dążenia do znaturalizowania — przemiana jej naczelnego zadania z normatywnego na opisowy. Zamiast *quid iuris* propaguje się, wyraźnie lub tylko *implicite*, opozycyjne wobec niego pytanie *quid facti*. To drugie pytanie, rozumiane jako pytanie o opis poznania, ma wytyczać w obecnie lansowanych trendach charakter epistemologii i przesądzać o jej statusie. Odejście od tradycyjnego, normatywnego ujmowania poznania, deklaracyjnie głoszonego od *Novum Organum* a po epistemologii analitycznej, i zgodnie ze stanowiskiem Karla R. Poppera, funduje programowe przemiany w epistemologii i w filozofii nauki ostatnich ponad trzydziestu lat.

Normatywne roszczenia tradycyjnej epistemologii ustanawia się przy tym radykalnie, w duchu Francisca Bacona, przypisując im charakter silniejszy niż naprawczy. W tych roszczeniach nie chodzi o ulepszanie rzeczywistego poznania, o rugowanie jego wad przy respektowaniu zr-

bów praktyki poznawczej. Chodzi o ruch rewolucyjny, którego punktem wyjścia ma być kompletne zignorowanie zastanego poznania jako metodycznie ułomnego, a rezultatem - skonstruowanie nowych metodycznych podstaw spełniających kryteria ustanowione przez epistemologów. Według metodologicznego normatywizmu spreparowane przez epistemologów poznanie idealne, podporządkowane ustanowionym normom, nie musi być ulepszone, wysublimowane, aproksymacyjną wersją zastanego, rzeczywistego; może różnić się od niego w sposób nie ograniczony. Normatywna epistemologia nie może suponować warunku bliskości normatywnych propozycji metodycznych do metod stosowanych w praktyce poznawczej. Rodziłoby to bowiem podejrzenie, że normatywni wzorują się na praktyce poznawczej, z założenia błędnej, a w konsekwencji, i nie są w stanie zaoferować metody istotnie różnej od funkcjonującej w rzeczywistym poznaniu, którą oskarżają o zasadniczą wadliwość. Jeśli normatywnie ustanowiona metoda poznania okazuje się aproksymacyjnym wysubtelnieniem relewantnej metody funkcjonującej w praktyce badawczej, to zbite nie jest tylko kontyngentna.

W aktualnie prowadzonych dyskusjach kwestii normy czy opisu czy sto ogranicza się perspektyw do współczesności i sprowadza walkę z normatywizmem do przeciwstawiania się neopozytywizmowi. Ten programowo zwalczał psychologizm, a b d cy szczególnie wersję deskrypcjonizmu¹. Hilary Kornblith, jeden z aktywniejszych uczestników sporu, poza zawieszeniem dyskusji do sporu z neopozytywistyczną metodą racjonalnej rekonstrukcji, zakłada ponadto, że deskrypcjonistyczne koncepcje muszą opierać się na wynikach nauk szczegółowych, że, silniej jeszcze, muszą należeć do którejś dyscypliny naukowej. Takie G. Randolph Mayes stwierdza symptomatycznie, że większość współczesnych naturalistów uznaje filozoficzne dociekania za abstrakcyjną formę dociekania naukowych, a normatywne aprioryczne aspiracje filozofów mogłyby, według niego, realizowane jedynie przy użyciu szczególnych

¹ H. Kornblith stwierdza, że epistemologia normatywna odcina się od psychologizmu i bada, jak rozumowania powinny przebiegać niezależnie od tego, jak one faktycznie przebiegają (H. Kornblith: *Beyond Foundationalism and the Coherence Theory*, w: H. Kornblith (red.): *Naturalizing Epistemology*. Cambridge (Mass.) - London, The MIT Press 1994 (II wydanie), s. 131.

filozoficznych metod². *Nota bene* w tym objaśnieniu Mayes popełnia błąd kategoryjny, mieszając status przepisów normatywnych z twierdzeniami *a priori*, które są przecie opisowe. Powracając do głównego w tym wywodzie, to samianie naturalizowania w sensie quine'owskim z deskrypcjonizmem, zakładane te przez Kornblitha i cz autorów zredagowanego przez niego tomu *Naturalizing Epistemology* (zob. przypis 1) jest nagminne i błędne. Opisowe koncepcje poznania, w szczególności naukowego nie muszą opierać się na którejś z nauk przyrodniczych (co głosi Quine), ani nie identyfikują z koniecznością poznania jako fenomenu przyrodniczego. Filozofowie nauki odwołują się często do historii nauki jako bazy różnorodnych danych o realnej nauce (m.in. Thomas Kuhn, Stephen Toulmin), do socjologii, do lingwistyki, do nauki o sztucznej inteligencji. Fundują również swoje koncepcje na *case studies*, interpretując bezpośrednio teksty naukowe. Metoda *case studies* różni się od historycznej, chociaż różnice są nieco enigmatyczne. Dopuszczalne są ponadto opisy poznania, które ignorują nauki jako swych treściami i konceptualną podstawę, i konstruują obraz (opisowy) albo w wysokim stopniu autonomicznie filozoficznie lub wsparty na wiedzy pozanaukowej, na przykład zdroworozdkowej, introspekcyjnej³. Taki charakter ma *de facto* większość nowożytnych koncepcji poznania - i to wbrew ich normatywistycznym deklaracjom. Bas van Fraassen dodaje do zbioru opisowych naturalistycznych epistemologii epistemologie metafizyczne i teologiczne, jednak nie podaje charakterystyk takich epistemologii, ani ich zrealizowanych przypadków⁴.

Ogólnie, poznanie może na różnie konceptualizować, opierając się na rozmaitych antycypujących przedświadczeniach identyfikujących je jako zjawisko określonego typu. To przy tej konceptualizacji i obecne w niej wstępne, przed-teoretyczne metafizyczne przedświadczenia wytyczają, jaka dziedzina wiedzy nadaje się jako źródło treści lub dziedzin konstruujących filozoficzny deskrypcyjny obraz poznania. I rozmaitemo -

² G. Randolph Mayes: *Theories of Explanation*. The Internet Encyclopedia of Philosophy 2005.

³ Według obowiązujących standardów metodologicznych wiedza introspekcyjna nie jest naukowa, ponieważ nie spełnia warunku intersubiektywnej sprawdzalności.

⁴ B. v. Fraassen: *The Empirical Stance*. Yale UP, New Haven-London 2002, s. 76.

liwych konceptualizacji, i tkwi ce w ich podstawach przed-s dy nie ograniczaj zbioru mo liwo ci do oferowanych w naukach przyrodniczych. Wobec tego deskrypcjonizm nie ogranicza si do naturalizowania; nie tylko nauki o przyrodzie s zdolne do identyfikowania poznania jako obiektu przynale nego do ich dziedziny i opisywania go. Wielowiekowa tradycja wykluczała naturalistyczn identyfikacj poznania. Ta identyfikacja jest dyskusyjna i obecnie - ze wzgl du na natur podmiotu, i na natur wiedzy.

Ponadto naturalizowanie jest niesłusznie uto samiane z naturalizmem⁵. Tylko naturalizowanie jest opozycyjne wobec normatywizmu. Naturalizm za jest stanowiskiem głosz cym na poziomie ontologicznym, e rzeczywisto jest identyczna z przyrod , nie zawiera bytów pozanaturalnych, za na poziomie metodologicznym stawia on tez , e metoda empiryczna jest uniwersalnym narz dzciem badania całej rzeczywisto ci, wł czaj c w to badanie ludzkiego ducha. *Nota bene* ł czenie naturalizmu z metod naukow ⁶ jest niepotrzebnym zaw eniem. Metoda empiryczna, pierwotna, wyrosła i stosowana długo i nagminnie w poznaniu przednaukowym, ma zakres szerszy ni empiryczna metoda naukowa⁷. W kwestii poznania naturalizm głosi, e jest ono obiektem przyrodniczym (naturalnym), a jego badanie musi si dokonywa za pomoc metod wł ciwych dla badania wszelkich innych zjawisk przyrody, a wi c metod empirycznych. Lecz niekoniecznie naukowych; naturalizm nie ogranicza si do metafizyczno-metodologicznym scjentyzmu. Natomiast naturalizowanie jest metafizozoficznym programem tworzenia szczególnych nienormatywnych, *stricte* deskrypcyjnych teorii poznania. Zwi zek pomi dzy naturalizmem a naturalizowaniem polega na tym, e ontologiczna teza naturalizmu ograniczona do rzeczywisto ci epistemicznej jest koniecznym warunkiem naturalizowania. Przyj cie ontolo-

⁵ Takiego uto samienia dokonuje m.in. G. Randolph Mayes, w tek cie przywoływanym powy ej.

⁶ Zob. z: P. D. Klein: *Epistemology*, w: E. Craig (red.): *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, 1998, 2005, Routledge, London, retrieved April 30, 2009, <http://www.rep.routledge.com/article/P0591>.

⁷ Z jej wyrafinowaniem wzgl dem poznania pozanaukowego, m.in. polegaj cym na stosowaniu ilo ciowych pomiarów i metodami ich statystycznych ocen.

gicznego i metodologicznego naturalizmu nie wymusza przyjęcia tezy naturalizowania: naturalista, w przeciwieństwie do epistemologa znaturalizowanego, może być normatywistą w kwestiach statusu epistemologii-

Szczególne role w dyskusji nad opozycją deskrypcjonizm - normatywizm zajmuje Karl R. Popper, zdeklarowany normatywista. Deskrypcjonistyczne koncepcje nauki oskarża on o konwencjonalizm (a więc o te cechy, które podkreśla we własnej wizji epistemologii) i o brak krytycyzmu⁸. Popperowski normatywizm odbiega od standardowego, błądów wersji metodologicznego konwencjonalizmu: „Reguły metodologiczne traktuje się tu jako konwencje. Można scharakteryzować je jako reguły gry nauk empirycznych”⁹. Konwencjonalny charakter reguł metodologicznych prowadzi do wniosku, że stanowienie metod poznawczych nie podlega obiektywistycznym wzorom, a drogowskazem w ich konstruowaniu i akceptowaniu są walory instrumentalne. Według Poppera, reguły nie muszą być determinowane ani charakterem ludzkiego podmiotu poznania, ani naturą poznawanej rzeczywistości, ani, najszerzej, adnymi ontologicznymi determinantami poznania. Nie mają przy tym charakteru *stricte* logicznego: „... niezbyt właściwe byłoby usytuowanie rozważań o metodzie na tym samym poziomie, co rozważania czysto logiczne”; „Z pewnością znacznie różni się od reguł, które zazwyczaj nazywamy «logicznymi»”. Reguły (mające walor dogmatyczny - ten walor Popper podkreśla) wytyczające metody empiryczne proponowane w filozoficznej teorii metody¹⁰. Jednocześnie Popper stwierdza, że metodologia ma rozważać „takie kontrowersyjne pytania jak to, czy w nauce rzeczywiście stosuje się zasadę indukcji czy nie”¹¹. A więc przeformułuje on zadanie normatywnej epistemologii: nie wymyśla się w niej - można z jego wypowiedzi wnioskować - nowych reguł meto-

⁸ K. R. Popper: *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa 1977, s. 48-49. Popper krytykuje metodologiczne konwencje (które następnie proponuje jako o swej metodologii), twierdząc, że tego typu konwencje są podatne „na przekształcenie w dogmat”. Łatwo to stwierdzić, że jego ewolucyjna koncepcja wiedzy przedstawiona w *Wiedzy obiektywnej* ma charakter typowo deskrypcyjny, czego Popper wyraźnie nie skonstatował.

⁹ K. R. Popper: *Logika* ..., op. cit., s. 49.

¹⁰ Tenże: op. cit., ss. 49, 50, 46.

¹¹ Tamże, s. 48.

dycznych, lecz te zastane w praktyce nakazuje si stosowa lub, słabiej, zaleca si ich stosowanie. Nietrudno stwierdzi, e tak postawione zadanie epistemologii opiera si na opisie, przez Poppera deklaratywnie zwalczanym.

Zaliczenie norm do konwencji jest dla Poppera szczególnie ważne ze względu na nadrzędny dla niego hipotetyzm, powiązany z antydogmatyzmem. Popper prawdopodobnie twierdzi, e metodyczne normy (ustanowienia normatywnej epistemologii) jako konwencje nie s dogmatami i istnieje wobec tego dowolność w ich przyjmowaniu oraz odrzucaniu. Jednak identyfikacja norm z konwencjami jest wątpliwa; ich statusy w poznaniu s zasadniczo różne. Pierwsze wytyczają reguły metodycznej gry i s odpowiedzialne za realizowanie wartości poznawczych. Wartościom za nader trudno przypisywać charakter hipotetyczny na sposób popperowski, konwencjonalny, bardzo dowolny, a więc, w skrajnej konsekwencji, zależny tylko od nie umotywowanych kaprysów normatywnego i konwencjonalistycznego metodologa. W takim ujęciu wartości trac swój konstytutywny atrybut. Natomiast konwencje określają epistemiczny status rezultatów poznawczych. Popper, rozszerzając hipotetyzm na dziedzin wartości, odrzuca przekonanie o istnieniu jakichkolwiek trwałych, niepodważalnych norm poznawczych. Nie jest też skłonny do fundowania ich w jakichkolwiek normach wyśzeżdu. Wobec tego reguły metodyczne mogą być, choć wnoszą, legitymizowane tylko na podstawie kryteriów pragmatycznych. Pragmatyczne rozstrzygnięcia co do charakteru reguł metodycznych stoją w sprzeczności z popperowskim antypragmatystycznym ujęciem wiedzy, przede wszystkim z silnie przez Poppera postulowanym fundamentalnym dążeniem do prawdy korespondencyjnej. Jako, e prawda korespondencyjna jest antypragmatyczna, wątpliwe jest, czy można ją uzyskać przy użyciu pragmatycznych reguł metodycznych. Jeśli tak, to tylko przygodnie.

3. Normatywistyczno-deskrypcjonistyczny eklektyzm. Obok rozwijających się obecnie tendencji *stricte* deskrypcjonistycznych postuluje się także propozycje pojedyncze, odrzucające bezwzględnie przeciwstawienie normatywizm - deskryptywizm. Larry Laudan postuluje normatywny naturalizm (sama nazwa sygnalizuje wewnętrznie sprzeczność, a nie po prostu eklektyzm), broniąc normatywnego statusu metodologii

w zliberalizowanej, mieszanej formie. Przypisuje on metodologicznym regułom status nie kategorycznych imperatywów, ale imperatywów hipotetycznych (pod tym wzgl. dem. zbliża się do poglądów Poppera), które mają charakter doradczy i ponadto zrelatywizowany do określonego celu¹². Laudan koncentruje uwagę na hipotetycznych imperatywach dla poszczególnych metodologicznych zasad i na realizowalności poszczególnych celów. Jedne są sprzeczne z drugimi. Normy zrelatywizowane do celu i hipotetyczne, będące obiektem doradzania, a nie silniejszych bezwzględnych nakazów, pozostają jednak normami. Tak więc rozstrzygnięcie Laudana nie prowadzi do przełamania dychotomii, a zachowuje normatywistyczny status epistemologii. Laudan zdawał sobie sprawę, że pojmowanie norm metodologicznych jako imperatywów hipotetycznych otwiera drzwi do relatywizmu co do celów. Przeciwwstawiał się tej konsekwencji twierdząc, że odpowiednio celów naukowych jest obiektywnym (równoważnym, przejętym z praktyki nauki) faktem, ponieważ stawiane cele muszą być wykonalne. To twierdzenie prowadzi Laudana do „siateczkowej” koncepcji uzasadniania, której zmienno teorii wykonalności (tj. możliwości uzyskania zadanych celów) (*feasibility*) ze zmianami celów i zmianami metody, w sposób zapłtany. Wyłączając się z wywodów Laudana przypisywanie celom charakteru obiektywnych faktów i dodatkowo przekonanie, że wydobywa się je z historii nauki wiadczy o tym, że cele mają źródło w praktyce nauki, a nie są, w zliberalizowany sposób, jednak narzucane przez metodologów. Zmienia to interpretację poglądów Laudana: status celów i sprzecznych z nimi metod jest deskrypcyjny. Zarazem sens normatywnych poczyna filozofów, według Laudana, staje się wątpliwy: ci mają wydobywać od uczonych ustalenia co do celów i metod, i następnie doradzać im ich stosowanie, a to przecież jest faktem, więc doradztwo jest zupełnie zbędne.

Kelvin T. Kelly identyfikuje empiryczny (deskrypcyjny) komponent w Laudana hipotetycznych imperatywach i uznaje, że hipotetycznie

¹²L. Laudan: *Progress or Rationality? The Prospects for Normative Naturalism*. “American Philosophical Quarterly”, 1987, Vol. 24, s. 19, 24.

normatywna epistemologia tego jest znaturalizowana¹¹. Nieco inaczej diagnozuje poglądy Laudana Howard Sankey: Z jednej strony, jego zdaniem, Laudan jako epistemolog znaturalizowany traktuje epistemologię jako dziedzinę empiryczną, a więc i opisową. Z drugiej, reguły metodologiczne identyfikuje jako normatywne twierdzenia wytyczające sposób prowadzenia badań. Rekomendacja reguł dokonuje się na podstawie historii efektywnych zastosowań danej reguły w faktycznej nauce¹³. Oba twierdzenia można uznać za niesprzeczne tylko pod warunkiem przyjęcia, że tworzenie reguł metodologicznych przypisze się samej nauce, zaś metodologię uzna się za deskryptywną, historyczną wiedzę o stosowaniu metod w realnej nauce i o ich rekomendowaniu na podstawie danych historycznych. Normatywny naturalizm Laudana jest wobec tego deskrypcjonizmem, mimo normatywnych wtrąceń w rekomendacjach.

W 1990 roku Laudan z powrotem skłonił się ku normatywizmowi, w wersji konwencjonalistycznej, charakteryzując się nieustannymi przeskokami pomiędzy poziomem samej nauki a jej epistemologicznymi ujęciami, oraz ponadto pomiędzy metaepistemologicznymi decyzjami. Jako relatywista (słabszy jednak, niż na przykład Richard Rorty) stwierdza, że reguły metody naukowej są konwencjami, nie mającymi ugruntowania w naturze rzeczy, są subiektywne i irracjonalne. Również cele nauki są subiektywne, ponieważ zależą, według Laudana, od przyjmowanego stanowiska epistemologicznego (realizmu, empiryzmu itd.). Są te normatywne i ich wytyczanie leży w gestii epistemologów, a nie uczonych, co Laudan, mimo kontrowersyjności tej tezy, postuluje bez uzasadnienia. Normatywne elementy narzucają silne arbitralne (konwencjonalne) komponenty w wyborze i ewaluacji teorii naukowych¹⁵.

Mimo powyżej przytoczonych wątpliwości, Bas van Fraassen konstatuje opisowo-normatywnie dwojako stanowiska Laudana i za nim

¹³ K. T. Kelly: *Naturalism Logicized*, w: *After Popper, Kuhn and Feyerabend*, red. R. Nola. Howard Sankey, Kluwer, Dordrecht-Boston-London 2000, s. 177-178.

¹⁴ Zob. H. Sankey: *Methodological Pluralism, Normative Naturalism and the Realist Aim of Science*, w: *After Popper, Kuhn and Feyerabend*, red. R. Nola, H. Sankey. Kluwer, Dordrecht-Boston-London 2000, s. 214.

¹⁵ L. Laudan: *Science and Relativism. Some Key Controversies in the Philosophy of Science*. The University of Chicago Press, Chicago-London 1990, s. 99-101.

wła nie optuje. Uznaje, że w epistemologicznych koncepcjach obecne są przede wszystkim wartości. Są to, według van Fraassena, te wartości, w których epistemolog „opisowy” identyfikuje się z określonym społeczeństwem, na przykład naukowców, przyjmując jej sposób ujmowania poznania i cele¹⁶. Czy epistemologia całkowicie „zobiektywizowana”, jak ją określa van Fraassen¹⁷, jest możliwa? Czy, inaczej rzecz ujmując, można zerwać z wszelkimi społecznymi uwarunkowaniami tworzonej konstrukcji? Społeczne uwarunkowania to nie tylko jawne cele poznania i sposób myślenia o poznaniu, ale w pierwszym rzędzie społecznie wykształcany język rozważań. Tak więc każda epistemologiczna ujęcie poznania wyrażone w języku zawiera czynniki społeczne, a więc jest normatywne na van fraassenowski sposób. Obiektywizm w sensie van Fraassena nie jest możliwy, ale zarazem kryterium normatywnościśdów jest obecne rozumieniu wartości, nieprzekonującej i nieumotywowanej.

Van Fraassen utrzymuje, że stanowiska eklektyczne nie ograniczają się do konstrukcji naukowych, czy *quasi*-naukowych, lub metafizycznych teorii poznania. Do stanowisk tych, nazwanych przez niego woluntarystycznymi, które funduje dopuszczanie woli i decyzji, zalicza teorie w. Augustyna, Kartezjusza, Pascala, wikszości amerykańskich pragmatystów, w pewnym stopniu również poglądy Hansa Reichenbacha i Rudolfa Carnapa. Van Fraassen przedstawia wartość rozpatrzenia argumentu przeciw deskrypcjonizmowi, który można z pozoru przyjąć przyjmując zasadę indukcji, albo przyjmując stałość metodycznego i niekoniecznie aksjologicznego (o czym dalej) wymiaru nauki. Stwierdza on mianowicie, że jeżeli mamy skonstruować teorię opisującą obecną aktywność poznawczą i jej adekwatność, musimy posłużyć się teoriami, które są wsparte na naszym obecnym poglądzie na świat. Wynik wyklucza - jako niemożliwy - sposób dowiedzenia się o tym, co nie pasuje do naszego obecnego poglądu na świat. Argument zawiera szczególnie nihilistyczny przewrotność: dotyczy on w istocie wszelkich sytuacji poznawczych, nie tylko konstrukcji epistemologicznych. Głosi, że nie możemy dowiedzieć się z tworzonych teorii o tym, co nie jest zgodne z funduj -

¹⁶ B. v. Fraassen, op.cit., s. 75.

¹⁷ Epistemologia b d ca faktycznej teorii poznawczego funkcjonowania (van Fraassen, op.cit., s. 76).

cymi te teorie wizjami wiata. Jest to po prostu konstatacja ograniczoności wszelkiego poznania do zakładanych wizji wiata. Z jednej strony, van Fraassen zdaje się dać od epistemologii warunków nierealizowalnych dla każdego rodzaju wiedzy - jej wiarygodność ma być odporna na zmiany wizji wiata i teorie, w tym naukowe, z których czerpie się konstrukcje procesów poznawczych i podmiotu poznania, a także ma być odporna na wszelkie rewolucje pojęciowe, a jednocześnie nie być ufundowana na jakiejś wiedzy, która w pewnym momencie rewolucyjnie się wyklucza z dziedziny wiarygodności. Z drugiej strony, argument ten odsłania istotny dylemat: jeżeli epistemologia jest czymś pewnego stanu wiedzy naukowej (aktualnego i uznawanego za wiarygodny w czasie tworzenia), to przestaje być wiarygodna, gdy ta wiedza zostaje zdezurowana. Jest czasowo wadliwa i zmienia się wraz ze zmianami w samej nauce, która ją przedstawia z wyjątkowej perspektywy zewnętrznego arbitra, a więc - należałoby oczekiwać, niezależnie od samej nauki. W najwęższym skrócie, van Fraassen głosi, że epistemologia, tak jak cała filozofia, ma być bardziej trwała niż nauka. Ma być nie narażona na zmiany, którym podlega nauka. Ale to, oprócz cechy niezwrócenia (ulubionej cechy wskazywanej w falsyfikowaniu rozmaitych koncepcji) oznacza, że epistemologia, a ogólnie filozofia mają mieć szczególny status: mają ze względu na swoje epistemiczne cechy lokować się ponad wszelką inną wiedzę. Mają oferować, trawestując powiedzenie Hilarego Putnama, jakby Boski punkt widzenia, nie podlegający zwykłemu przypadłociom ludzkiej wiedzy. Mimo wadliwości związanych z nadawaniem epistemologii wyróżnionego statusu, van Fraassen ma rację twierdząc, że powinna być ona odporna na zmiany wiedzy przedmiotowej (z której pochodzą podstawy epistemologicznych konstrukcji), skoro ma relacjonować procesy uzyskiwania wiedzy, także rewolucyjnie nowej, załamując aktualnie obowiązujące naukowe wizje. Van Fraassen twierdzi w szczególności, że każda epistemologia zobiektywizowana i oparta na aktualnej wiedzy ujmuje rewolucje naukowe i pojęciowe jako podzielone na „poprawne”, to jest takie, które prowadzą nas do aktualnie obowiązującej nauki, i „błędne” (cudzysłowy - za autorem). Zatem,

twierdzi, zagadnienie radykalnych konwersji jest nierozwizywalne w epistemologiach zobiektywizowanych¹⁸.

Niemo liwa jest wi c epistemologia zobiektywizowana oparta na aktualnej, czy jakiegokolwiek w ogóle wiedzy naukowej i na teologii. Niemo liwa jest te aprioryczna teoria poznania, a wi c jej metafizyczna koncepcja opisowa. W zwi zku z tym van Fraassen proponuje porzucenie w ogóle projektu obiekttywizacji epistemologii, to jest projektu tworzenia teorii poznania. W jego miejsce postuluje bardziej swobodn dyskusj o poznaniu, której przypisuje charakter aktywno ci wolicjonalnej i intencjonalnej¹⁹. Sama rezygnacja z teorii na rzecz nieformalnej dyskusji nad poznaniem nie jest jednak rezygnacj z epistemologii deskrypcyjnej. Proponuj c nowe kryteria, jakie miałyby spełnia ekspozycje poznania, van Fraassen liberalizuje jedynie form filozoficznego, opisowego przedstawienia poznania.

Normatywistyczny charakter epistemologii polega, według van Fraassena, na tym, e opis epistemicznych warunków jest „charakterystycznie” woluntarystyczny, przez co rozumie on, e zale ny od ustanowionego celu, od tego, co si rozumie przez sukces poznawczy²⁰. I tu mo liwe s dwojake konkluzje z nie całkiem jednoznacznych konstatacji van Fraassena. Po pierwsze, cele i sukces poznawczy s , mo na twierdzi , wytyczane w praktyce badawczej, a wi c podlegaj epistemologicznemu opisowi i nie zmuszaj do porzucenia deskrypcyjnego charakteru epistemologii. Van Fraassen twierdzi jednak inaczej: ogłasza, e to epistemologia, a nie sama nauka wskazuje i cele nauki, i warunki jej sukcesu, a wi c warto ci poznawcze i zwi zane z nimi kryteria oceny rezultatów poznawczych. To, najkrócej, epistemolog normatywnie ustanawia cel poznania i warunki adekwatno ci poznania. Van Fraassenowski woluntaryzm polega na tym, e epistemolog doł cza do opisu poznania cele poznania ustanowione przez siebie oraz implikowane przez te cele kryteria oceny epistemicznej poprawno ci.

Van Fraassenowska analiza koncentruje zatem uwag na celu nauki; ten ma by przede wszystkim obiektem epistemologicznego normowa-

¹⁸ Van Fraassen: op. cit., s. 79-81.

¹⁹ Van Fraassen: op. cit., s. 81-82.

²⁰ Van Fraassen: op. cit., s. 82.

nia, a nie efektem rekonstrukcji niejasnych postanowień w tym względzie samych uczonych. Van Fraassen kroczy tu za filozoficzną tradycją, lecz przedstawiane przez filozofów propozycje wskazywania celów poznania, i w tym naukowego. Słabością tej teorii polega na niejednoznaczności wskazań tradycji: filozofowie krążą nieustannie od rekonstrukcyjnych do kreacyjnych przedstawień celu poznania. Zresztą van Fraassen traktuje tradycję bardzo wąsko: ogranicza się do stanowiska Wilfrieda Sellarsa (według tego celem poznania jest intelektualne i praktycznie zadomowienie się w świecie, albo zaznajomienie się ze światem, *Drang nach Erklärung*) oraz Williama Jamesa, który jako cel wskazywał jedynie do wiary w prawdę i unikanie błędów.

Abstrahując od wąskości ujęcia, sama kwestia genezy celów była, jest i pozostanie permanentnie nieostrych elementów konstrukcyjnych i odtwórczych (rekonstrukcyjnych) nie sposób oddzielić. Zawsze trudno rozstrzygnąć, czy filozoficzne konstatacje w kwestii celów mają źródło w praktyce, czy mają być autonomicznymi, a więc normatywnymi postulatami filozofów co do celów. Ponadto wyłania się inna trudność: przesunięcie decyzji o celu nauki do epistemologii zarazem pozbawia naukę autonomiczności (bo nie ona sama decyduje o swoim celu), jak i autonomicznej racjonalności (jak bowiem może być racjonalne przedsięwzięcie, które jest bez-celowe, a dokładniej jej cel jest ustanawiany z zewnątrz?)²¹.

Według van Fraassena, elementy woluntarystyczne dotyczą i epistemologii, i samego poznania. Łączenie poziomu przedmiotowego z metapoziomem jest konsekwencją warunku samozwrotności: epistemologii dotyczą te twierdzenia, które ona sama wypowiada o poznaniu, jako że sama jest tą wiedzą. I tak van Fraassen stwierdza, że akty epistemiczne są uwikłane w personalne decyzje, wartością, odpowiedzialnością za ich realizowanie (w szczególności za przyjmowanie hipotez w warunkach niewystarczających wiadectw) i woli. Do zbioru czynników istotnych w poznaniu zalicza te emocje; odgrywają one rolę między innymi w rewolucyjnych transformacjach obrazów świata. Główną funkcją van

²¹ Nie jest ono racjonalne według kryterium racjonalności instrumentalnej, a tak nie jest racjonalne według kryterium racjonalności klasycznej, sprowadzającej racjonalność do działań rozumowych.

Fraassen przypisuje decyzjom, powołując się między innymi na poglądy Pascala: podmiot poznający się i decyduje, wyznaczając w procesach decyzyjnych „wartość nadziei” (na osi gnień poprawnych wyników?). W pewnym sensie decyzje są grą: decydując, tak samo jak grając, podejmuje się ryzyko. Van Fraassen skłania się do użycia teorii decyzji do wyjaśnienia zachowań poznawczych²². Jasne jest, że decyzje są elementami metod niepewnych, a więc *de facto* wszystkich poza czysto dedukcyjnymi. Nawet w metodach dedukcyjnych te jednak można dopatrywać się elementów ryzyka: w przyjmowaniu przesłanek wnioskowań i w samym wyborze pojęć konstytuujących przedmiot.

Epistemologia woluntarystyczna pomija najważniejszy dla tradycyjnych epistemologów i metodologów element, a mianowicie metod. Zbyt radykalny prawdopodobnie byłby wniosek, że metoda jest dla van Fraassena nieistotna, a koncentrowanie uwagi na celach ma wiadomości o tym, że, jego zdaniem, wszelkie metody są dobre, o ile prowadzą do wytyczonego celu. Można, między innymi na podstawie innych jego prac przypuszczać, że van Fraassen nie skłania się do metodologicznego anarchizmu i zakłada obowiązywanie względnie stałej metody lub nielicznego ich zbioru.

Reasumując: normatywnym komponentem w epistemologii woluntarystycznej są cele i wartości poznania, których postulowanie van Fraassen oddaje w gesty filozofom. Nie legitymizuje czynionego wyłomu; o metodach i ich stanowieniu w jego poglądach wiadomo bardzo niewiele. W obszarze celów i wartości epistemologia woluntarystyczna jest zatem normatywna, w pozostałych jej status nie jest określony.

Philip Kitcher utrzymuje, dosyć enigmatycznie i ogólnikowo, że deskryptywny poziom badań nad poznaniem ma nieeliminowalny, istotny wkład w kwestie podnoszone przez metodologów normatywnych. I tak jak Laudan, relatywizuje normy do stawianych w nauce celów. Te z kolei różniaczkowo dopuszczają także cele postulowane przez indywidualnych uczonych oraz pozaepistemiczne²³. Dopuszczenie celów indywidualnych

²² Van Fraassen: op. cit., s. 91, 94-97, 108-109.

²³ Ph. Kitcher: *The Naturalist Return*. „Philosophical Review”, Vol. 101, s. 53-114 (1993); *The Advancement of Science: Science without Legend, Objectivity without Illusion*. Oxford University Press, New York 1992, s. 72. Cele wyłącznie epistemiczne dopuszcza, zdaniem Kitchera,

i pozaepistemicznych jako współdecydujących o charakterze przedsięwzięciach poznawczych prowadzi do metodologicznego woluntaryzmu typu feyerabendowskiego. Różne bowiem cele sprzeczne z różnymi metodami, a nieograniczona liczba celów generuje, w najgorszym przypadku, nieograniczoną liczbę metod. Za nieograniczenie liczb metod to w istocie brak metodycznych kanonów, specyfikujących i unifikujących poznawczą działalność w nauce.

Hilary Kornblith proponuje epistemologię naturalistyczną, o normatywnych wytycznych. Twierdzi, że pytania o to, jak dochodzimy do naszych przekonań, są związane z pytaniami, jak powinniśmy je uzyskać. Zakładany przez niego zbieżny ustawa, nie całkiem jasno, opis jako determinujący normatywne przepisy²⁴. Można tylko domyślić się, że przepisy, jakie poznanie powinno stosować metody i jakie warto je realizować, zależą, według Kornblitha, od warunków wytyczających zbiór możliwości poznawczych, a te warunki wykrywa się w opisowych koncepcjach poznania. Jednak i to przypuszczenie ma mankament, ponieważ normy przekraczają (opisowe) *status quo* praktyki poznania, a nawet ignorują te praktyki. Natomiast opisy nie ujmują tego, co znajduje się tylko w sferze możliwości.

Alvin I. Goldman utrzymuje, że naukowa, przeciwstawiona potocznej (*folk epistemology*) epistemologia ma dwie misje: deskryptywną i normatywną. W opisowej składowej Goldman dostrzega rozdwojenie. Dla części filozofów wyłuszczoną misją epistemologii jest rozjaśnienie (*elucidate*) potocznych epistemicznych zasad i pojęć, w tym przede wszystkim pojęć wiedzy, uzasadniania, racjonalności. Dla innych, twierdzi Goldman, nie wymieniając żadnych nazwisk, nie jest to celem, jako że potoczne pojęcia i zasady uznają oni za fundamentalnie naiwne, niesystematyczne i „uninformed by important bodies of logic and/or mathematics”. Te potoczne praktyki, pojęcia itp. ignorują rachunek

zwalczana przez niego Legenda. Legenda to dawniejsza filozofia nauki, przede wszystkim pozytywistów i ich spadkobierców. Kitcher charakteryzuje ją następująco: „Once, in those dear dead days, but not quite beyond recall, there was a view of science that commanded widespread popular and academic assent. That view deserves a name. I shall call it 'Legend'”.

²⁴ H. Kornblith: *What Is Naturalistic Epistemology?*, w: H. Kornblith (red.): *Naturalizing Epistemology*. Cambridge (Mass.)-London, The MIT Press 1994 (II wydanie), s. 1-3.

prawdopodobieństwa, który, zdaniem tych filozofów, powinien być podstawą epistemicznej racjonalności. Goldman lokuje swoje stanowisko pomiędzy stwierdzonymi skrajnościami. Twierdzi, że epistemologia ma różnicę między potoczną wyobraźnią, reformującą ją, lub jej transcendencją, a zwrócić uwagę na poziom potoczny i poziom epistemologicznej transcendencji jest kwestią do dalszego rozpracowania. Opowiada się przy tym za zachowaniem ciągłości; transcendowanie ma charakter zachowywania transcendentnego obiektu. Według Goldmana, deskrypcyjność, powiązana z naukami epistemologii realizuje się czerpiąc z wyników z nauk kognitywnych, głównie z psychologii i lingwistyki²⁵.

Według Goldmana, w normatywnej składowej formułuje się epistemiczne zasady lub systemowe zasady dla takich sądów. Pojęcie sądu (*judgment*) nie jest całkowicie normatywne; można sądzić, że normatywno należy głównie do samego ich formułowania. Goldman twierdzi, że zbiór norm epistemicznych ma „transcendentny nasz naiwny epistemiczny repertuar”, można interpretować albo jako danie zerwania z tym repertuarem, albo danie jego ulepszenia. Ta dwójka z kolei prowadzi do wniosku, że normatywna składowa epistemologii jest od składowej opisowej niezależna, albo opiera się na faktach z rzeczywistej praktyki badawczej, a więc normy redukują się do opisów²⁶.

Jak normy są wsparte na opisach, czy są po prostu gramatycznymi przekształceniami opisów w preskrypcje — tego ani Goldman, ani Kornblith, wyrażają prawie identycznie o determinowaniu norm przez opis, nie określają. Obaj nawet nie podnoszą kwestii pochodzenia metodycznych norm w praktyce nauki. Czy są one przypadkowymi wzajemnymi narzucanymi zwyczajowo przez wyróżnione grupy społeczne? Czy są wynikami arbitralnego decydowania? Czy mają jakieś głębsze umocowanie, to jest, czy, na przykład, wynikają z norm bardziej fundamentalnych albo są zdeterminowane ontologicznie?

4. Normatywizm i deskrypcjonizm - przyczyny trudności. W czystym normatywizmie i w takim deskrypcjonizmie tkwią zasadnicze trudności. Przedstawiam ich ogólne przyczyny, abstrahując od przedsta-

²⁵ A. I. Goldman: *Epistemic Folkways and Scientific Epistemology*, w: H. Kornblith (red.): *Naturalizing Epistemology*. The MIT Press, Cambridge (Mass.)-London 1994, U wyd., s. 292.

²⁶ A. I. Goldman: op. cit., s. 292-293.

wionych powyżej w tliwości dotyczących koncepcji „sklejających” na różny sposób poziom norm z poziomem opisów.

4.1 Normatywistyczne konstrukcje epistemologiczne a rzeczywiste poznanie. Współczesne normatywne skonstruowane koncepcje poznania same dostarczają silnego argumentu przeciwnikom. Przedstawiają one bowiem notorycznie poznanie jako aproksymacyjne wersje stosowanych w praktyce standardów metodycznych. Prowadzi to do wniosku, że normatywiści nie są w stanie skonstruować metody poznawczej istotnie nowszej i przy tym lepszej od zastanej. Nie są zatem w stanie zrealizować swego stawianego celu — konstruktywnego zanegowania obowiązujących w praktyce poznawczej reguł metodycznych i aksjologicznych. Ich celem jest mianowicie: normatywne kreacje zawsze posilają się rzeczywistymi metodami i tworzą wyidealizowane przepisy metodyczne na ich wzór i podobieństwo. Popper, na przykład, notorycznie legitymizuje swoje normatywistyczne konstrukcje przypadkami z rzeczywistej nauki. Z oczywistych powodów nie ma prawa tego robić. Jego metodyczne pomysły są faktycznie stosowane w praktyce naukowej, a więc mają charakter opisowy. Filozofia analityczna również nie realizuje swego deklarowanego czysto normatywnego zadania. Sam jej program skazuje wszelkie jego realizacje na mieszany charakter deskrypcyjno-normatywny: filozofia ma logicznie rekonstruować zastaną wiedzę, a więc przejmować ją i dokonawszy jej opisu, oczyszcza przy użyciu zabiegów rekonstrukcyjnych, które mają normatywny charakter. Ogólnie, można więc Popperowi, i filozofom analitycznym zarzucić, że *de facto* proponują *quasi*-deskrypcyjne teorie wiedzy, a przynajmniej częściowo deskrypcyjne, wbrew swym normatywistycznym sympatiom i deklaracjom. Popper, jak wspominałam powyżej, zdawał sobie sprawę z trudności normatywizmu, zasadniczo zmieniając zadanie tego, to jest włączając poziom opisowy jako zasadniczy.

Normatywnych przepisów głoszących, jak powinno się poznawać, nie można oddzielić od rzeczywistych warunków poznania, czyli *de facto* od jego opisowych ekspozycji. Przepisy te muszą respektować naturę dziedziny przedmiotowej, w której mają być stosowane, oraz naturę podmiotu. Charakter poznania musi być dostosowany do ontycznych własności układu poznawczego, w tym do własności podmiotu.

Normatywne przepisy można stosować, o ile są one zgodne z własnościami przedmiotu i podmiotu oraz z relacjami pomiędzy nimi. Konstruowane normatywne metodologie i aksjologie muszą respektować to, co wiemy o możliwych układach poznawczych, a więc, realistycznie, muszą podlegać opisom takich układów.

4.2 Norma i opis - nierozdzielna para. Powyżej przedstawiony argument ma drugą stronę: nie ma czystych opisów; te zawsze są uwikłane w normatywne decyzje.

W szczególności, deklaracyjnie czysto deskrypcyjne koncepcje poznania zawierają z konieczności elementy normatywne. Są one obecne w warunkach wstępnych ustanawiających dziedzinę poznania, to jest klasę zjawisk określanych jako poznawcze według obowiązujących kanonów, tych, które na mocy normatywnych decyzji²⁷ uznaje się za poznawcze *sensu stricto*. To wstępne, oparte na z góry przyjętych normach (przepisach decydujących, co jest poznaniem, a co nim nie jest) rozróżnienie rzeczywistych procesów poznawczych²⁸ ma kardynalne znaczenie dla treści tworzonych teorii poznania. O istotności czynników decydujących przede wszystkim względnie normatywne. Ponadto ustanowienie zbioru obowiązujących wartości poznawczych (szeroko rozumianych, nie ograniczających się do poznawczych według tradycyjnych ustanowie²⁹) jest normatywną decyzją przynajmniej do budowy niejasne i rozmyte lub w ogóle nieobecne poglądy uczonych w kwestii wartościowania. To na podstawie ustanowionych przez filozofów norm rozstrzyga się, które poznanie jest wartościowe, a które jest wadliwe, *de facto* normatywnie wytyczając, na czym polega poznawcza wiarygodność³⁰.

Normatywne wyodrębnienie elementów *stricto* poznawczych obciąża następnie każdą opis zjawisk epistemicznych. James Lennox kon-

²⁷ Takie są wszystkie decyzje stawiane racjonalnie w warunkach braku wiedzy i możliwości algorytmicznych przejść. Normy są więc stale obecne w poznaniu.

²⁸ A także elementów je konstytuujących: charakteru podmiotu, przedmiotu, natury wiedzy.

²⁹ Takimi wartościami są np. interes społeczny w socjologizujących koncepcjach wiedzy, piękno, elegancja wprowadzane do niektórych postneopozytywistycznych koncepcji nauki.

³⁰ Rzecz jest bez porównania bardziej skomplikowana niż powoływanie się na prawa logiki. W wartościowaniu poznania chodzi o jego istotność, moc eksplanacyjną, predykcijną, owocność, instrumentalną polityki, prostotę, piękno itp. - te wszystkie pozalogiczne wartości, które, zdaniem filozofów, służą do aksjologicznego wartościowania poznania.

statuje, że historia nauki nie jest całkowicie deskryptywna, ponieważ historycy wprowadzają w punkcie wyjścia przedświadczenia dotyczące granic nauki³¹. *Nota bene* także w każdej nauce szczegółowej powołuje się na normy. W wyborach wymuszanych przez człowieka niewiedzą odwoływanie się do norm ustanawia tam i bezmyślnie dogmatycznie, i wyborem czysto wolicjonalnym.

4.3 Normatywizm a natura filozofii. Normatywne roszczenia epistemologii w tradycyjnej radykalnej wersji (głoszącej, że filozofia ma narzucać uczonym i innym podmiotom poznającym metod, cele i wartości) są egzotycznym, chociaż nie całkowicie odosobnionym wytknięciem w filozofii. Ta jest najogólniejsza, zdaje się, najszersze pojmowana (jeśli w ogóle można wykryć jakie inwarianty jednoczennie rozmaitych szkół i stanowisk) jako intelektualny wątek w świat, o charakterze rozjaśniającym, przekraczającym granice intelektualnej refleksji pozafilozoficznej.

Z reguły filozofowie nie uzurpują sobie roli narzucania ludzkości własnych standardów postępowania niezgodnych z rzeczywistością, do wymyślenia irrealnych światów i dążenia do ich aktualizowania, a przy tym jednoczesnego porzucenia rzeczy, jak się one mają. Główną sprawą filozofii jest ujęcie, zgranie i zrozumienie tej rzeczywistości (rozważania ogranicza się z reguły do jej aspektu; systemowo wyszła z mody), która jest. Jeśli filozofia cokolwiek stara się narzucić (a raczej o wiec, promowa, perswadowa), to swoje intelektualne wizje rzeczywistości. Nie ma normatywnych ontologii³², ani normatywnych wizji antropologicznych, a etyka i estetyka mają najczęściej dualny, normatywno-opisowy status. Filozofia praktyczna tego nie tworzy swych, wciśniętych dziedzin przedmiotowych normatywnie, negując *status quo*, ale przede wszystkim myślowo włączyła się w subdziedzinę tego, co zastane, obojętne, czy owym zastanymś bytami, czy konstrukty.

Twierdzenie, że epistemologiczny (metodologiczny i aksjologiczny) normatywizm jest determinowany przez status filozofii, ma obecnie w pełni wiarygodność, opartą na wizji filozofii typu baconowskiego

³¹J. G. Lennox: *History and Philosophy of Science: A Phylogenetic Approach*. Department of History and Philosophy of Science, Center for Philosophy of Science, online.

³² Ontologie światów możliwych, irrealnych mimo wszystko, jak się wydaje, np. stworzonych przez D. Lewisa, nie są kreacjami normatywnymi.

lub marksowskiego, dosy pod tym wzgl dem odosobnionych, chocia nie wykluczonych.

Dla najszerzej poj tego zadania filozofii i natury jej przedsi wzi , usankcjonowanego jej dziejami odpowiedniejsza byłaby wobec tego epistemologia deskrypcyjna. Normatywizm w tradycyjnej wersji mo na uzna za wyłom w statusie filozofii. Wyłom ten spowodowały w du ej mierze okoliczno ci historyczne, w tym głównie sytuacja nauki zdiagnozowana przez Bacona w pocz tkach nowo ytno ci, transformacja nauki redniowiecznej do nowo ytnej, a tak e ciła unia nauki z filozofii obowi zuj ca w owym czasie. Spotykane w aktualnej literaturze filozoficznej stwierdzenia, e epistemologia musi by normatywna, bo inaczej nie mogłaby by epistemologi³³, wiadcz o niebywałej, przynajmniej jak na filozofii , ortodoksyjno ci i braku wolno ci my lenia, braku umiej tno ci wychodzenia poza zastane kanony, cz sto arbitralne i sankcjonowane tylko filozoficznym przyzwyczajeniem, przy tym nie uniwersalnym. To bezkrytyczne poddawanie si obowi zuj cym rygorom porzuca w ka dym razie wa ne powinno ci filozoficznego namysłu - krytycyzm, dystansowanie si wobec tego, co oczywiste i z pozoru nienaruszalne.

Akceptowana obecnie wizja filozofii³⁴ jest i inna, i znacznie bardziej zło ona, i wieloraka ni była w czasach powstawania *Novum Organum*, kiedy to epistemologii nadano normatywny status. Filozofia, je li zmienia obecnie wiat, je li chocia by ma takie aspiracje i nadzieje, to zmienia go poprzez wieloetapowy, meandryczny wpływ na ludzk wiadomo , i indywidualn , i społeczn , a nie poprzez bezpo rednie aktualizowanie i dogmatyczne narzucanie sztucznych kreacji metodycznych. Filozofia, je li mo na w ogóle odnale jej historyczne inwarianty, wspólne dla rozmaitych trendów, koncepcji i szkół filozoficznych ma charakter doradczego, krytycznego (w podwójnym sensie krytyczno ci - potocznym i kantowskim) rozja niania. ródła tego rozja niania tkwi w cało ci ludzkiego do wiadczenia, b d c nast pnie rozmaicie przez filo-

³³ Np. J. Knowles w: *Norms, Naturalizing, and Epistemology*. Palgrave, Macmillan 2003.

³⁴ Cz filozofów twierdzi obecnie, e status filozofii, a przynajmniej jej zadania i charakter koncepcji nie s historycznie stale. Wydaje si , e filozofia pod a za kondycj wiadomo ci ludzko ci i cało ci jej do wiadczenia, jednocze nie je współtworz c.

zofi kreatywnie transformowane. W szczególności współczesna nie epistemologia odgrywa rolę od roli narzuconej jej w początkach nowożytności. *Nota bene* w tym względzie jest, czy funkcja postulowana przez Bacona była powszechnie realizowana w nowożytności - czy bowiem koncepcje chociażby „sztandarowe”, to jest Kanta, Husserla, a także Locke’a i Hume’a stawały sobie za zadanie ogłoszenie nowych reguł poznania poprzez oferowanie przez filozofów stosownych zbiorów metodycznych przepisów? Można by nawet uznać projekt normatywizmu za anachroniczne cofanie się w programach i statusie do początków nowożytności, przy ignorowaniu epistemologicznych dokonań całej nowożytności i współczesności.

5. Transgresja do natury poznania i ocena krytyczna. Przedstawione powyżej argumenty prowadzą do negacji dychotomicznego przeciwstawienia normatywizm - deskrypcjonizm i uznania zespolonego normatywno-opisowego charakteru filozoficznych badań nad poznaniem. Jednak odrzucenie dychotomii nie wyjaśnia do końca charakteru epistemologicznych przedsięwzięć. Proponowane epistemologie eklektyczne sprzeczające normatywne przepisy z opisami (przy postulowaniu rozmaitych pomiędzy nimi relacji) proponowane w literaturze nie są tym wystarczającym silnym antidotum. Nie dostrzegają one, że epistemologiczne konstrukcje niekoniecznie na prezentowaniu normatywnie uwikłanych opisów poznania oraz norm respektujących w jakiej mierze praktyk nauki.

Prezentacja opisów sprzecznych z ustanawianymi normami jest za ledwie pierwszym krokiem epistemologicznych eksploracji. Podstawowym bowiem zadaniem filozoficznego namysłu jest ujawnianie natury poznania, a tej nie prezentują normatywnie uwikłane opisy³⁵. Te, naskórkowe, nie są opisami natury poznania, są za ledwie przesłankami rozumowania, które mają prowadzić do wglądów odsłaniających w jakim stopniu naturę poznania. Rozumowania te, to głównie rozumowania abdukcyjne

³⁵ Pytanie o możliwość poznania sugeruje, że natura poznania jest już odsłonięta, znana i nie stanowi problemu do badania, a tkwi w przesłankach dyskusji o możliwości poznania. Tymczasem to natura poznania jest źródłem tajemnicy poznania, i w szczególności generuje pytanie o jego możliwość. Dopiero znajomość natury poznania może na rozstrzygnięcie, jak poznanie jest możliwe. W takim uwikłaniu odpowiadał na pytanie o możliwość poznania Kant.

(redukcyjne), w ogólnym sensie abdukcji przedstawionym między innymi przez Charlesa Sandersa Peirce'a³⁶. Naturę poznania filozofia przedstawia, jeśli w ogóle - może na dzisiaj - tylko w sko-perspektywistycznych odstępach. Abdukcjonistyczny obraz docierania do natury, przy przekraczaniu normatywnie uwikłanego opisu nie jest żadnym miarodajnym programem, ale rekonstrukcją charakteru historycznie danych epistemologicznych koncepcji.

Również wgląd w naturę poznania, polegający na abdukcyjnej transgresji normatywnie uwikłanego opisu, niekoniecznie jest epistemologicznie przedsięwzięciem. Filozofia, dysponując wglądem w poznanie, dokonuje jego oceny i wyraża poglądy na ujawnioną naturę poznania, wartościując je przy użyciu powołanych przez siebie kryteriów ewaluacji. Te normatywne kryteria są w ogólnym przypadku zewnętrzne wobec praktyki poznawczej - oceny poznania dokonywane przez epistemologów (różne przy tym w różnych koncepcjach poznania) nie opierają się z konieczności na tych samych kryteriach, które służą uczonym do wartościowania wiedzy. Repertuar filozoficzny jest w tym względzie bogatszy i wprowadzany z rozleglejszej, zewnętrznej perspektywy. Ogólnie, w *post-abdukcyjnej* krytyce epistemologia zajmuje wartościujące stanowisko wobec poznania.

Krytyczna, ewaluacyjna analiza *post-abdukcyjna* jest niezbywalnym elementem filozoficznych koncepcji poznania. Posługuje się powołanym przez epistemologów zbiorem normatywnych narzędzi interpretacji, analizy i oceny. Razem z poprzedzającym etapem abdukcyjnym ujawnia ona istotowy charakter poznania, ograniczenia poznawcze, fundamenty poznania i, w ogólności, te problemy poznawcze, które filozofia uznaje za ważne i pojęciowo je artykułuje. W sumie, razem z wynikami uzyskanymi w etapach poprzedzających, *post-abdukcyjny* episte-

³⁶ Zob. R. Burch: *Charles Sanders Peirce*. Stanford Encyclopedia of Philosophy, 2006. O abdukcji pisali m.in. J. Hintikka, I. Niiniluoto, a także L. Magnani: *Abduction, Reason, and Science. Processes of Discovery and Explanation*. Kluwer, New York 2001. W kwestii abdukcji wypowiedział się też J. L. Łukasiewicz: *O twórczości w nauce* [1912], w: J. Łukasiewicz: *Pisma zebrane*, wybór J. Ślupecki, Warszawa. I Peirce, i Magnani, i inni filozofowie rozpatrują abdukcję jako składów metody naukowej. Ja zajmuję się nią jako rozumowaniem w filozofii, zbieranym z naukowym.

mologia przedstawia swój specyficzny obraz poznania i pogląd na rozjańcy i w szczególnym sensie doradczy, lecz nie metodologicznie imperatywny. Krytyczny pogląd na poznanie, wieczy epistemologiczne przedsiwziacia jest wielorako zaleny, mizy innymi od zakładanych wartoci meta-poznawczych i od kwestii bdciej przedmiotem krytycznego rozpatrzenia.

Zrekonstruowany powyżej charakter filozoficznych koncepcji poznania odwołuje się do rozjańcanych funkcji filozofii. Ta funkcja rozjańcia, pierwotna, a zarazem przetrwała do współczesności w zmienionych formach, wydaje się jednym z podstawowych atrybutów zapewnianych filozofii historyczn to samo . Rozjańcane polegajce na intelektualnym przekraczaniu tego, co oferuje wiedza potoczna i nauka, zaleno filozofii od nich, a zarazem dystansowanie się, lokowanie się w zewntrzym wobec nich intelektualnym „punkcie widokowym” jest, wydaje się, inwariantem filozofii, negowanym tylko sporadycznie, w specyficznych stanowiskach minimalistycznych. Filozofia wkracza do dziedzin, które dla poznania pozafilozoficznego s z rónych powodów obce, totalnie nieobecne, chocia trudno mówi tu o całkowitej niedostpności.

6. Podsumowanie. Przedstawiona analiza prowadzi do konkluzji³⁷ o nierozdzielności elementów normatywnych (we wszystkich fazach konstrukcji epistemologicznych koncepcji) i deskrypcyjnych, o ich rónorakim przenikaniu się i o ich koniecznej obecności w koncepcjach poznania. Elementy normatywne pełni rozmaite, nieeliminowalne funkcje w generowaniu współczesnych koncepcji poznania, jednak nie odgrywaj funkcji przypisywanych im tradycyjnie - imperatywnych przepisów metodycznych, ignorujcych praktyk i narzucanych uczonym. Konkluzj o sprz eniu norma - opis w epistemologicznych przedsiwziaciach dopełnia twierdzenie o koniecznym poziomie abdukcyjnej transgresji ku naturze zjawisk poznawczych oraz o poziomie przedstawiania *stricte* filozoficznego, normatywnie obci onego, krytycznego stanowiska wobec poznania. Obie te fazy konstruowania epistemologicznych koncepcji zapewniaj epistemologii wa no i autonomiczno , za wszystkie fazy

³⁷ Zadomowionej ju w literaturze przedmiotu, na podstawie jednak innych przesłanek ni proponowane w tej literaturze.

operuj w mieszanym rodowisku norm i przedstawie zwanych zbyt w sko opisowymi.

Summary

In the paper I discuss the recently widely postulated transformation of the epistemology status from the normative to descriptive one. I argue that the thesis on the transformation cannot be retained for two reasons. Firstly, purely normative nor purely descriptive explorations of cognition are not possible. Secondly, the epistemology task - consistent with the philosophy status, and, in fact, realized already in modern times - transgresses the pair norm - description. It is an elucidating insight into the nature of cognition, based on abduction inference, with necessary normative components.

Key words: status of epistemology, description.